

Karta pracy 6

Pan kotek był chory

1. Autor zaczerpnął tytuł rozdziału z wiersza Stanisława Jachowicza. Przeczytaj go i odpowiedz na pytanie, co wspólnego mają obie opisane historie – Cukierka i chorego kotka.

STANISŁAW JACHOWICZ

Chory kotek

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku,
I przyszedł kot doktor: «Jak się masz koteczku!»
«Źle bardzo...» i łapkę wyciągnął do niego.
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego,
I dziwy mu śpiewa: «zanadto się jadło,
Co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło;
Źle bardzo... gorączka! źle bardzo koteczku!
Oj długo ty, długo poleżysz w łóżeczku,
I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:
Broń Boże kiełbaski, słoninki lub ciasta!
«A myszki nie można? zapyta koteczek,
Lub z ptaszka małego choć parę udeczek?»
«Broń Boże! pijawki i dieta ścisła!»
Od tego pomyślność w leczeniu zawisła.»
I leżał koteczek; kiełbaski i kiszki
Nietknięte, z daleka pachniały mu myszki.
Patrzcie, jak złe łakomstwo! kotek przebrał miarę;
Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę:
Tak się i z wami, dziecieczki, stać może;
Od łakomstwa strzeż was Boże! ¹

1 <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/chory-kotek.pdf>

2. Przeczytaj jeszcze raz najważniejszą scenę z rozdziału i odpowiedz na pytania.

– A ty czego tam znowu szukasz? – usłyszałem głos mamy.
Chyba właśnie wróciła razem z Marcelem z zakupów.
– Kota niechący przydepnąłem – wyjaśnił wyraźnie zmieszany i trochę zawstydzony tata. – Ogon, ściślej rzecz ujmując. I teraz Cukierek siedzi pod komodą i nie chce stamtąd wyleźć.
Potwierdzając miauknąłem. Zabrzmiało to trochę dramatycznie.
– Cukierek, kici, kici, kici! – zawołał mnie przestraszony Marcel. – Bądź grzecznym kotem i wyjdź.
Miauknąłem rozdzierająco.
– Matko jedyna, a jeśli ja mu coś złamałem? – zdławionym głosem wykrztusił tata.
Miauknąłem ponownie, używając Specjalnego Kocięgo Żałosnego Miauknięcia Numer 5.
– No i co, żyje? – zapytała mama.
– A skąd mam wiedzieć? – krzyknął zrozpaczony tata. – Od razu uciekł pod komodę i nie chce wyjść!
Teraz przyszła pora na Dramatyczne Kocię Żałosne Miauknięcie Numer 8.
– Widzisz? – zawołał tata. – Miauczy! Boli go! Co ja narobiłem!!!
– Cukierku, ci, ci, ci, chodź do pańci – zacmokała tymczasem mama.
Prychnąłem i zasyczałem. Ja tu umieram, a jej się na czułości zebrali!
– Mamo, ja się boję – głos Marcela zrobił się płaczący.
Serce mi się krajało, ale postanowiłem, że będę twardy i nie wyjdę.
– Poczekaj chwilę – powiedziała mama. – Chyba wiem, co pomoże nam postawić diagnozę.
Po chwili pod komodą pokazała się... ryba. Pachniała tak niesamowicie przyjemnie, że w mig zapomniałem o udawaniu. Wybiegłem spod komody i z wyprężonym ogonem zacząłem łasić się do maminej nogi. Daj!

a) Czy Cukierek naprawdę cierpiał po nadeptaniu przez tatę? Co na to wskazuje?

.....

.....

.....

b) Czemu miało służyć użycie przez kota Specjalnego Kocięgo Żałosnego Miauknięcia Numer 5 i Dramatycznego Kocięgo Żałosnego Miauknięcia Numer 8?

.....

.....

.....

c) Wypisz z tekstu cytaty wskazujące na prawdziwe przyczyny tkwienia Cukierka pod komodą.

.....

.....

.....

d) O czym świadczył fakt, że kot dał się wywabić mamie za pomocą ryby?

.....

.....

.....

3. Cukierek był powodem stresu taty, mamy i samego Marcela. Jednak on także najadł się strachu, gdy tata zaczął opowiadać o wizycie u weterynarza. Wskaż przysłowie, które mogłoby być najlepszym podsumowaniem tej historii.

- a) Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.
- b) Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.
- c) Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.
- d) Kto się czubi, ten się lubi.

4. Jak nauka płynie z tego opowiadania? Sformułuj ją w postaci zdania rozkazującego.

.....

.....